

SŁOWO

Wilno, Sroda 16-go stycznia 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 300000 zagranicą 600000. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259. Cena pojedynczego N-ru 150000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OKŁOSZEN Wiersz milimetro wy jednozłpaltowy na str. 2-ej i 3-iej 140000 marek, za tekstem 60000 marek Najmniejsze ogłoszenie 600000 m. p Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany eon bez uprzedniego zawiadomienia. W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

O głosowaniu na numery list.

Leży przede mną praca prof. B. Winiarskiego o przedstawicielstwie proporcjonalnym, napisana i ogłoszona w czasopiśmie „Themis Polska” jeszcze przed wojną z okazji dyskusji w sprawie reformy wyborczej we Francji. Weźmy z niej argumenty, które przytoczył prof. Winiarski za przedstawicielstwem proporcjonalnym wogóle, i porównajmy z naszą rzeczywistością, aby rozstrzygnąć kwestję, czy taka ordynacja wyborcza, jaka jest u nas, to jest konieczność głosowania na numery list partyjnych, może w naszych warunkach ziścić zapowiedzi entuzjastów proporcjonalności.

Głosowanie proporcjonalne w znacznym stopniu uniemożliwia korupcję wyborczą.

Argument ten opiera się na fakcie, że okręgi przy wyborach proporcjonalnych bywają duże, ilość wyborców większa, a przeto trudniej do nich trafić za pomocą korzyści materialnych. W rzeczywistości nasz system głosowania na numery listy, których skład bywa narzucany wyborcom w ostatniej chwili przez komitety partyjno-wyborcze, ułatwia korupcję, a nawet ją legalizuje. Kandydat nie potrzebuje szukać wyborców, którzy ostatecznie mogliby plebiscytem wziąć, a potem nie głosować. Kandydat może prosto zrobić cichą umowę z komitetem wyborczym, że w razie umieszczenia go na liście da tyle a tyle „na partję”. Prawnie biorąc — niema „przekupstwa”, a jest „ofiara na fundusz wyborczy”. Faktycznie kandydat kupuje mandat, płacąc bądź w własnej kieszeni, bądź z kieszeni jakiejś organizacji finansowej, która wysyła go do Sejmu w swoim interesie i kupuje dla niego mandat.

Niema odpowiedzialności karnej, niema brzydko brzmiącego słowa „przekupstwo”, jest „popieranie partji”.

Głosowanie proporcjonalne odsuwa wprawdzie postać od wyborców, ale tylko po to, aby go uniezależnić od poziomych względów lokalnych i podnieść do tej wysokości, z której można już ogarnąć interesy kraju.

Kto zna nasze stosunki, ten wie, że nie tylko poszczególne nasi posłowie, ale i całe kluby interwenjują w urzędach w bardzo poziomych sprawach. Na

ironię zaś wygląda u nas obraz „wyższy”, z której można ogarnąć interesy kraju, skoro posłów mianują komitety wyborcze partji — pod kątem interesów partji. Posłowie nie wolno w sejmie głosować tak jak mu każe sumienie, ale musi głosować tak, jak mu każe partja.

„Walki wyborcze zostają zlagodzone, a metody walki uszlachetnione”, twierdził prof. Winiarski.

Mamy próbki tego w postaci popisów bojówki pałkarskiej eks-księdza Okonia i innych bojówek. Co się tyczy walki w odezwach i gazetach, to ta przybrała jeszcze brutalniejsze formy niż dawniej, bo za oszczerstwa i obelgi rzucają na partję, albo też na grupę ludzi nie wymienioną z imienia i nazwiska, lecz jedynie w formie ogólnikowej, autor oszczerstw nie obawia się kary, bo niema osoby, któraby z tego tytułu mogła pociągnąć do odpowiedzialności karnej. Partja bowiem nie jest osobą prawną, i nie może nikogo pociągnąć do odpowiedzialności sądowej za oszczerstwo, podczas gdy za oszczerstwo rzucone na kogoś imiennie — można powędrować do kozy.

Ta kampania oszczerstw w czasie wyborów zdeprawowała głęboko naszych suwerenów sejmowych, którzy tak dalece uważają za rzecz naturalną igranie z cudzą cziłą, że obecnie z zasady odmawiają swej zgody na przeprowadzenie sprawy sądowej przeciw posłowi o oszczerstwo. Inaczej mówiąc, suwereni nasi stawiają taką zasadę: „poseł ma prawo i po za sejmem każdemu stawiać jak najcięższe zarzuty, ale ten, któremu zarzuty zrobiono, nie ma prawa dowodzić przed sądem swej niewinności, gdyż sejm na wytoczenie swemu członkowi procesu o oszczerstwo nie pozwala”. Prawie że zawsze bezkarnie uchodzą w sejmie awantury, a obelgi co najwyżej pociągają za sobą „przywołanie do porządku”, poczem przywołany oświadcza, że jest dumny z tego, lub nawet powtórnie dyktuje do stenogramu obelgę. Ta atmosfera w sejmie jest skutkiem atmosfery wyborczej, a tę ostatnią umożliwia nasza ordynacja wyborcza.

Dr. Tadeusz Ciświcki.

Kapitał angielski w Łodzi.

ŁÓDŹ, 15.I. Nawiązując do pogłoski o przejściu w ręce angielskie T-wa Akc. Manufaktury Widzewskiej, „Łódzki Kurjer Wieczorny” pisze: W Łodzi mówi się, że obecny właściciel większości akcji tego przedsiębiorstwa zamierza się całkowicie z niego wycofać, a założyć podobne przedsiębiorstwo poza granicami kraju. W sprawie tej zasiągnęliśmy informacji, które sprawę przedstawiają nieco odmiennie: Długi, zaciągnięte przez przedsiębiorstwo w Anglii, są w pewnej części gwarantowane przez rząd, zresztą zahypotekowane na olbrzymim majątku nieruchomym.

Trudno więc przypuścić, aby sprawa przejęcia przedsiębiorstwa przez wierzyciela angielskiego była łatwa do przeprowadzenia. Chodzi tu raczej o uzyskanie pewnych koncesji od rządu przez wykazanie rzekomo złego stanu przedsiębiorstwa, tembardziej, że w tych sprawach Manufaktura Widzeńska występuje zwykle samodzielnie, a nie wspólnie ze związkami przemysłu włókienniczego.

Wierzyciele angielscy prócz realnych

gwarancji mają również wpływ na tok interesów przedsiębiorstwa i zastrzeżone prawa kontroli. W zarządzie przedsiębiorstwa z ich ramienia zasiada mąż zaufania. Pogłoski kursujące po Łodzi należy uważać narazie za bezpodstawne, a w każdym razie celowo inspirowane.

Kupecy w obliczu czerwonego terroru.

MOSKWA, 15.I. Aresztowania w Moskwie trwają dalej bez przerwy. Na skutek stosowania terroru względem nowej klasy kupców i przedsiębiorców wiele sklepów stanowiących własność prywatną zamknięto. Teatry i restauracje, do których uczęszczali niemal wyłącznie t. zw. nepmani, stoją dziś pustkami. Prasa sowiecka wzywa rząd do przeprowadzenia nowych aresztów i wydalenia z Moskwy wszystkich osób, które czerpią dochody ze spekulacji.

MOSKWA, 15.I. „Izwestja”, omawiając nowe wysiedlenia nepmanów z Moskwy, wzywa Główny Urząd Polityczny do jeszcze energiczniejszego usuwania z Moskwy pasożytów spekulacyjnych.

Od Wydawnictwa

Niniejszem podaje się do wiadomości, że prenumeratę Słowa można skutecznie za pośrednictwem firm wymienionych niżej:

1. W. Borkowski Skład materiałów piśmiennych. ul. Mickiewicza 5.
2. Gebethner i Wolff i S-ka Księgarnia ul. Mickiewicza.
3. T. Jankowska i Syn Zamkowa ul. Skład materiałów piśmiennych.
4. Księgarnia Stow. Naucz. Polsk, Królewska 1.
5. Lektor Księgarnia Mickiewicza 4.
6. W. Makowski Księgarnia Sto Jańska 11
7. W. Mikulski Księgarnia ul. Wileńska 25.
8. J. Zawadzki Księgarnia ul. Wielka.

Administracja „Słowa”

Aresztowanie P. P. P.

W grudniu r. ub. dostały się na łamy prasy bliższe szczegóły o istnieniu stowarzyszenia pod tytułem „Pogotowie Patriotów Polskich”, które wzięło sobie za zadanie wprowadzenie ładu i spokoju w państwie polskim. Stowarzyszeniu temu w sferach politycznych nie dawano znaczenia większego, gdy jednak w ostatnich czasach coraz szerzej mówiono o działalności konspiracyjnej nowego stowarzyszenia, władze policyjne zwróciły baczną uwagę na akcję zarządu i wreszcie po otrzymaniu materiału obciążającego dokonano w nocy z piątku na sobotę rewizji u wybitniejszych członków Stowarzyszenia „Pogotowia Patriotów Polskich”.

Podczas rewizji zabrano dużo dokumentów, między innymi kilka tysięcy sztuk programów P. P. P., następnie deklaracje członkowskie i drukowane wzory przysięgi. W tekście przysięgi zaznaczone jest, że zdrada hasła P. P. P. pociąga za sobą wielkie kary do śmierci włącznie.

Poza tem wykryto archiwum t. zw. sztabu generalnego P. P. P. stwierdzające, że stowarzyszenie to posiadało dokładne informacje o organizacji wojska, składach wojskowych i in., dostępne tylko władzom wojskowym.

Sledztwo prowadzi nadkomisarz Piątkiewicz przy pomocy kom. Łęckiego.

Po przeprowadzeniu pierwszego dochodzenia osadzono w aresztach policyjnych: Witolda Gorczyńskiego, organizatora drużyny ochotniczych podczas wojny ostatniej, Olgierda Michałowskiego, b. kapitana sztabu generalnego, Józefa Leśniewskiego przemysłowca, Jana Pękosińskiego, architekta, Władysława Gryczko, fabrykanta cukierków, oraz studentów: Jana Ładę, Sławę Neumana, Fasyńskiego i Jana Kądziołkę, przesłuchano i postawiono narazie na wolnej stopie Adama Galińskiego, generała w rezerwie, nadkomisarza policji Gostyńskiego i jeszcze kilka osób.

Rewizje i aresztowania wywołały prawdziwą sensację w mieście.

W związku z podaniem przez poniedziałkowe dzienniki wiadomościami dotyczącymi aresztowań, władze administracyjne wytoczyły sprawy sądowe „Expresowi Porannemu”, „Kurjerowi Czerwonemu” i „Robotnikowi” za przedwczesne ujawnienie wiadomości dotyczących sledztwa.

Jak donosi „Kurjer Polski”, sledztwo w sprawie Pogotowia Patriotów Polskich przyniosło obfity materiał stwierdzający, że organizacja ta liczyła się z możliwością objęcia w odpowiedniej chwili władzy w państwie, przyczem niewykluczony był zamach stanu.

Aresztowanych w nocy z piątku na sobotę dziesięciu członków Pogotowia Patriotów Polskich osadzono w więzieniach. Z przywódców inż. Pękosińskiego

go przewieziono do aresztu przy ul. Dzielnej, p. Gorczyński natomiast, który dostał w toku badania silnego ataku, został odwieziony do mieszkania prywatnego, gdzie przebywa pod dozorem policji.

Uwagę zwraca znaleziony raport o konferencji delegacji P. P. P. z prezesem Związku Ludowo-Narodowego p. postem Głabińskim. Raport ten zawiera trzynaście punktów natury politycznej. Wynika z niego, że w toku konferencji omawiana była sprawa mianowania prezesa rady wojennej P. P. P. podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wojskowych.

Co się tyczy udziału w P. P. P. p. nadkomisarza Gostyńskiego, to wedle posiadanych informacji zajmował on w Pogotowiu Patriotów stanowisko komendanta „policji”. Świadczy o tem dokument, który wpadł w ręce władz śledczych.

Podobno prokuratorja wystąpiła do komendy głównej policji państwowej o zawieszenie p. Gostyńskiego w czynnościach (do których wrócił za urzędowania p. Kiernika) i oddania go pod sąd.

Patrioci zawiadomili policję polityczną, że w odpowiedzi na aresztowania nie są wykluczone rozruchy.

Pogotowie Patriotów liczy podobno w Warszawie około 3.000 członków, z czego blisko 300 akademików, przeważnie ze Szkoły gł. gosp. wiejskiego i Politechniki.

Otwarcie parlamentu w Anglii.

Przed mową tronową.

LONDYN, 14. I (PAT). Jutro w południe Król Jerzy otworzy osobiście nowy Parlament. W kilka godzin po mowie tronowej odczytany zostanie adres w odpowiedzi na mowę królewską, a następnie odbędzie się głosowanie nad votum zaufania dla Rządu.

Dyplomatyczny sprawozdawca „Timesa” donosi, że Mac Donald zdecydował się przyjąć misję utworzenia Rządu w razie, gdy do tego będzie powołany przez Króla. Program Mac Donalda obejmuje 3 punkty: politykę zagraniczną, zagadnienie bezrobotnych i sprawę mieszkaniową.

Kierownicy poszczególnych partji poświęcili dzień dzisiejszy na definitywne ustalenie swych planów w związku z jutrzejszym otwarciem sesji parlamentu. Na Downing street odbyła się rada gabinetowa, na której ostatecznie ustalono tekst mowy tronowej króla.

Grey następcą Baldwin.

PARYŻ, 15. I. (PAT). „Matin” donosi, że w razie upadku Baldwin król zwróci się ostatecznie do lorda Greya aby porozumiał się z poszczególnymi partjami w celu zapewnienia sobie większości parlamentarnej.

Akademja.

W niedzielę w kinie Helles odbyła się wielka akademja poselska, w której udział wzięli posłowie Helman, Kościakowski, Jan Dąbski, (Wyzwolenie), Barlicki (P. P. S.) i Michalak (N. P. R.).

Poseł Helman przemawiał bezpośrednio po demonstracji na ekranie szeregu portretów przedstawicieli wybitnych polskich rodów szlacheckich, mowa posła Helmana, jakkolwiek nie pozbawiona zdań nie mających żadnego historycznego uzasadnienia, zrobiła na zebranych wrażenie sympatyczne, gdyż p. Helman podkreślał przywiązanie swego stronnictwa do państwa polskiego. Jedyne wyliczając powody nie wstąpienia Pułaskiego do konfederacji Targowickiej, powody które w przemówieniu posła Helmana przybrały charakter niemal wyzwoleniowy, mówca zapomniał wymienić tego, także nie małoważnego powodu, że w chwili zawiązania konfederacji Targowickiej Pułaski dawno był nieboszczykiem.

Akademja miała być utrzymana nie na poziomie lewicowym, przeciwnie miała być karmem duchowym dla inteligencji demokratycznej. Przemówienie posła Kościakowskiego było poświęcone militaryzmowi polskiemu. Przeciw jego przemówieniu żadnych nie mamy zastrzeżeń.

Największą niespodzianką uczynił poseł Jan Dąbski. Zjawienie się twórcy traktatu Ryskiego w Wilnie było dowodem odwagi osobistej. Słuchający jednak przemówienia posła Dąbskiego pytali siebie nawzajem: czy to ten sam Dąbski. Istotnie przemówienie posła Dąbskiego utrzymane na poziomie najszerszej popularności, pozbawione zresztą akcentów drażliwych, było tak banalne, tak przepełnione komunałami, tak nieinteligentne, tak wiecowe, że ludzie z trudnością godzili się z myślą, że stoi przed nimi polityk większej miary.

Akademję zakończył poseł Barlicki, monotonią swoich wykrzykników ściśle według recepty przemówień wiecowych, oraz poseł Michalak, którego przemówienie miejscami krotko wilnie bardzo się publiczności spodobało. Jak się nam jednak zdaje, treść jego zaczerpnięta była z artykułu p. Prusa: „Wydatki Rzeczypospolitej według analizy złotowej” w „Drogach Polski”. Energiczne wystąpienie posła Barlickiego przeciw *Slawie* i idei monarchicznej, wzbudziło okrzyki, nie tak jednak liczne i głośnie jak protest przeciw zamknięciu gimnazjum litewskiego w Święcianach.

Poseł Barlicki powiedział także, że Litwini kowieńscy woleli się zrzec swoich ziem historycznych, niż wejść w porozumienie z nacjonalizmem polskim.

Zdanie to w ustach człowieka biorącego czynny udział w polityce wydało się mi tak niezrozumiałe, że zapytywałem kilku obecnych czy mi uszy nie pomylily. Pomimo negatywnej odpowiedzi ze strony zapytywanych, gotowi jesteśmy w każdej chwili udzielić miejsce na sprostowanie wiadomości niniejszej, jeżeli rzeczywistocie stanowiła ona w ustach posła Barlickiego tylko ekoes kraomówczy.

Nie jesteśmy obrońcami nacjonalizmu polskiego, przeciwnie jesteśmy przez nacjonalistów uważani za pismo szkodliwe, temniemniej zwracamy p. posłowi Barlickiemu uwagę, że nacjonalizm litewski

nie tylko nie jest mniejszy od polskiego, jak się jemu wydaje, lecz przeciwnie jest stokroć większy, namiętnością i gorączką nacjonalistyczną jest tam ogarnięty cały naród, co zresztą stanowi cechą narodów małych i maleńkich.

Po drugie, jeżeli mowa o prawach historycznych, to nie tylko Litwini kowieńscy żadnych praw historycznych do Wilna nie mają, lecz przeciwnie Rzeczypospolita Polska posiada nieprzedawnione prawa historyczne do swego dawnego województwa Trockiego i księstwa Zmudzkiego.

Raz jeszcze zaznaczymy, że oczekujemy od p. posła Barlickiego łaskawego sprostowania, o ile relacja nasza nie jest ściśła.

Po zakończeniu akademji poseł Koś-

Kilka słów o „stolicy współczesnego teatru“.

Pod sensacyjnym tytułem „Stolica współczesnego teatru” „Za czerwoną kurtyną” niby na łamach czerwonego „Expressu” pisze niejaki pan Staliński tendencyjnie czerwoną korespondencję własną—korespondencję z Moskwy. Tendencyjnie dlatego, że jakby na przekór wieściom o rozkładzie i upadku wszelkiej kultury w sowieckiej Moskwie, nazywa tę kloakę miazmatów socjalistycznych współczesnego teatru stolicą świata i wyrazem najwyższym teatralnej kultury Zachwytom nad postępami teatrolologii w Moskwie p. Stalińskiego niema końca na scenie, prawie, stronicy nowego tworu literackiego pod tytułem „Wiadomości literackie”.

Sprawa wydaje się być nieco ciemna, bowiem ostatnie depesze z „Sojusa republik” doniosły o zamknięciu tam wszystkich teatrów i słusznym wydaje się nam zatem oburzenie pana Szewczenki w „Za Swobodu”, oburzenie rdzennego rosjanina na identyfikowanie rosyjskiego teatru z jego sowiecką parodią.

Nazwiska: Stanisławskiego, Dan czenki, Tairowa stawia ten dziwny korespondent „Wiadomości literackich” w rzędzie pierwszych pionierów „marzeń o teatrze” w... tej zgniłej krainie, zgniłego społeczeństwa, a dalej: Meyerhold, Fregger (II).

A więc, pisze p. Staliński w Moskwie, a „Wiadomości literackie” drukują w Warszawie o tem, jak wysoki jest poziom kulturalny sowieckiej publiczności teatralnej: kryzys salonowej i mieszczańskiej komedji—tryumf repertuaru klasycznego. To samo operetka: „Madame Pampadour”, czy „Inny wodewil niemiecki” dosięga zaledwie pięćdziesiąt przedstawięń, podczas gdy „Lizystratę” od chwili premiery grają i grają, a różni żydkowie, szmugel-paskarze, czerwonej armii pacholkiwie, napatrzeć się jej nie mogą. Teatr artystyczny Stanisławskiego nazywa się dziś „klasycznym” i święci nadal — jak nas p. Staliński informuje—tryumfy prawdziwe, bowiem w imię jego „akademja retrospektywna i trybunał teatralny” daleko idące reformy przeprowadziły.

Pan Staliński skłania również głowę przed talentem Tairowa, który pocz-

ciakowski zapowiedział, iż akademje poselskie będą w Wilnie miały miejsce. Sam pomysł jest doskonały i cieszymy się z niego szczerze. Inteligencja wileńska, zdana na łaskę i niełaskę informacji prasowych, będzie miała sposobność przekonać się, co posłowie parlamentarni myślą w istocie. Myślmy jednak, że pozytywne innowacje byłoby powołanie komisji, która by przeglądała przemówienia poselskie przed ich wygłoszeniem i, nie ingerując oczywiście w najmniejszym stopniu do ich politycznej treści, poprawiała błędy historyczne i inne elementarne. Sądźmy nawet, że łatwo byłoby pozyskać przedstawicieli miejscowego nauceleństwa ludowego do udziału w takiej komisji.

M.

nań swoich nad połączeniem tragedji i arlekinady się nie wyrzekł, a obecnie pracuje nad projektami inscenizacji powieści.

Najbardziej jednak cieszy p. Stalińskiego z „Wiadomości Literackich” p. Meyerhold, o nim pisze co następuje: Na czele teatrów t. zw. „rewolucyjnych” stoi przede wszystkim „Gitis” Meyerholda.

Meyerhold, ongi współpracownik Stanisławskiego, następnie wyznawca impresjonizmu w teatrze (wystawiał m. in. sztuki Przybyszewskiego), — obecnie stał się propagatorem teatru agitacyjnego, rewolucyjnego, teatru bezpośredniego oddziaływania.

Odrzucił dekoracje, zastępując je jedynie konstrukcjami maszynowymi, odrzucił wszelkie efekty póltonów, cieni, stylizacji, niedomówień, dając teatr wyraźny, ostry, zdecydowany. Aktorzy wypowiadają się ruchami jaskrawymi, niemal akrobatycznymi, — a dla osiągnięcia koniecznych wrażeń przeznaczony jest cały aparat techniki współczesnej: motocykły, aut, armat, maszyn elektrycznych itd. („Ziemia naopak”).

Największy wysiłek położono na rozwinięcie gimnastyczno-fizycznych zdolności aktora, który wydobywa w ten sposób maximum ekspresji („Śmierć Tairielkina”, „Rogacz wspaniały”).

Dwa wielkie reflektory oślepiają scenę-maszynę, podkreślając tem samym ostre sylwety aktorów. A zespół gra idealnie. Można o nim powiedzieć, że jest „skonstruowany”.

Porywa te, sugestjonuje naszego korespondenta i jego współtowarzyszy komunistycznych. Pan Staliński czuje się, jakby zaczepiony nogą o trapez cyrkowy patrzący w dół na arenę agitacyjnego wiecu i przyznaje, że jest w tem coś cudownego, coś z patosu tragedji, coś z młodzieńczego, szumiącego poematu. Jest to zdaniem jego idealny rewolucyjny teatr, o jakim tylko marzyć mogli w swych snach chorobliwych konspiratorzy — „idealisci”.

Nie znamy bliżej p. Meyerholda ni jego teatru, wszelako tę sprawę nieco wysławił nam p. Szewczenko. Ziemia na opak — „Ziemia dybom” — jest to stek agitacyjno-ordynarnych, podłych, cuchnących, pornograficznych pokazów, na jakie się tylko seena komunistyczna w swem rozwydrzeniu zdobyć może. Aktor tam zdejmując spodnie i robi jeszcze coś bardziej nieprzyzwoitszego; żyd parszy-

wy z masońską pentagrammą na czele, znęca się nad cesarzem; nagie kobiety spacerują po scenie i... tem podobne rzeczy ogromnie w smak przypadły p. Stalińskiemu.

Jeszcze bardziej podobał mu się niejaki p. Faregger, który w swych studjach „łączy w sposób bardzo sympatyczny, wyuczanie, cynizm, efekty brutalnie z takimże sentymentalnastrojowem i subtelne, pisze p. Staliński. Pan Szewczenko nie przeczy, iż poczynania p. Fareggera cieszą się wśród rozmówianej w dosadnych efektach żydowszczyłej publiczności męskiej wielką popularnością, bowiem pornografja ich jest tak wielka, o jakiej napewno w snach idealnych nie marzyli konspiratorzy czerwonego terroru ni też sam p. Staliński. Zresztą pisze p. Szewczenko, co oczekiwać można po kierownikach teatru, dla których nie przystępne jest elementarne poczucie wstydu.

Tyle p. Staliński, tyle p. Szewczenko o wszechświatowej stolicy „kultury teatralnej”, wszechświatowej klouce rozkładu meralnego.

Z. O.

Komaje.

(Korespondencja własna).

Zabawy świąteczne na prowincji.

Ognisko nauczycielskie w Komajach, pow. Święciańskiego urządziło w dniu 6-go stycznia b. r. przedstawienie amatorskie i zabawę tanezną z bufetem bez alkoholu, które pod wszystkimi względami powiodło się znakomicie.

Napływ publiczności tak był liczny, że dużo osób musiało powrócić do domu z braku miejsc w sali. Kasowo rezultat był zadowalniający. Do kasy wpłynęło: za bilety miejscowe 53 milionów młk., za bilety na tańce 12 milionów młk., bufet przyniósł około 15 mil.; co razem wynosi 80 mil. marek. Za ogólną zgodą członków Ogniska zysk przeznaczony został na cele oświatowe. Grano były dwie komedjki „Rysia w Krynicy” i „Werbel domowy” — przepięknie śpiewem i deklamacją. Jak bardzo tego rodzaju zabawy są pożądane, najlepszym dowodem jest fakt, że wszyscy zabawili się znakomicie i dużo spektatorów upomnia się o powtórzenie.

Młodociany zespół pod kierownictwem p. Czajkowskiej, organizatorki miłej zabawy i przy pomocy p.p. Stal., Ssur., i Czep., najlepiej grających swe role, wywiązał się ze swego zadania bardzo dobrze, wszystko szło sprawnie, tak na scenie, jak w sali zabawy; w bufecie. Rezultat zabawy okazał, jak dalece podobne rozrywki są potrzebne. Przed paru laty mieliśmy organizację kół młodzieży, Z. B. K., mające zadania kulturalne na celu, dziś tylko urzadzka stylizacja o objawach ruchu oświatowo-społecznego na wsi. Zaniedbaną ona jest ogromnie pod tym względem. Czas by wznówić dawne zespoły i chęci zjednoczyć dla dobrego celu. Nauczycielstwo szkół powszechnych z Komaj i Karolinowa, które zajęło się przedstawieniem, nie ustanie mamy nadzieję w miłej pracy i da okolicy niejedną przyjemną rozrywkę. Życzymy powodzenia na tem polu ludziom dobrej woli i spodziewamy się jeszcze nieraz spędzić przyjemny wieczór, dzięki inicjatorom zabawy. *Wida.*

TEATR WIELKI.

„Królowa fal”

Operetka w 3-ach aktach Willnera i Oesterreichera.

Muzyka Oskara Straussa.

Z okazji występów gościnnych artystów Warszawskiego „Wodewilu” K. Niewiarowskiej i Wł. Szczawińskiego, wystawiono operetkę, która niewiadomo dla czego dostąpiła zaszczytu takiego, aby być przetłumaczoną i grywaną w Warszawie, wówczas, kiedy i w oryginale pod nazwą „Nixchen” wiodła dość krótki żywot i wielką wziętością nigdy się nie cieszyła.

Willner, wspólnie z rozmaitymi autorami, napisał bardzo wiele librett, w tej liczbie kilka dobrych, co pozwoliło mu dość niespodzianie dojść do pewnej sławy autora, umiającego, z każdego tematu, ułożyć wdzięczne libretto operetkowe. Jeżeli się przyjrzeć bliżej większości tych wytworów, nie można wyjść z podziwu nad płytkością banalnych pomysłów i typów, z wielką dozą pewności siebie i czystą rzemieślniczą rutyną wystawianych na scenę, a jednak — dzięki stosunkom i wpływom — w różnych teatrach grywanych. Nie lepszy od innych jest też elaborat, któryśmy tutaj obecnie ujrzeli. Główną „atrakcją” tego, nawet jak na operetkę niemożliwie nie-

prawdopodobnego i mało zabawnego libretta jest brak u dam, z góry i zdołu, wszelkich ubrań, doprowadzony do granic, nieprzekraczalnych bez kolizji z polcją obyczajów. Można by, przeznaczyć nagrodę za udowodnienie racji zjawienia się Miquetty w „takim” kostjumie w akcie trzecim... Chyba nikt jeszcze czegoś podobnego nie widział w hall’u hotelowym...

Nawet kompozytora o świeższym talencie, niżeli Oskara Straussa, który się już — widocznie — całkiem wyczerpał ogromną ilością napisanych przez siebie operetek, początkowo wybornych, a później coraz gorszych, nie zdołałby zbiór takich trywjalnych nonsensów zagrozić do pracy twórczej i podnieść wyobraźnię. Więc też i muzyka — poza częstymi reminiscencjami utworów własnych i cudzych — niezmiernie rzadko zainteresowuje naprawdę. Reszta „zrobiona” przez wytrawnego majstra podług szablonów dobrze wypróbowanych i nie więcej. Parę ładnych tematów walcowych, zbyt podobnych do dawno znanych pomysłów tegoż kompozytora, nie wystarczyło dla nadania utworowi świeżości.

Jeżeli coś ratowało sytuację, to tylko bardzo staranne przygotowanie i wybor na gra. Wręcz szkoda było widzieć tyle talentu i pracy zużytych na tak niewdzięczne zadanie. Niewątpliwie, hucznie nieraz oklaski były wyłącznie pod adresem artystów, albowiem sztuka weale

nie trafiła do gustu i mało bawiła publiczność, jak można było sądzić z rozmów, słyszanych w międzyaktach.

Świetnie przeprowadziła swą rolę p. K. Niewiarowska, wzbudzając sensację wspaniałem i ekscentrycznym kostjumami. Godnego siebie partnera miała w p. W. Szczawińskim. Ładnie śpiewał i z ożywieniem grał p. Józefowicz. Dobrą też była p. Józefowiczowa w roli artystki kinematografu. Ratował, o ile mógł, banalności libretta swym niezrównanym humorem p. Dowmunt. Niemożliwie bładą rolę księcia grał p. Jejda.

Role epizodyczne, wstawiony balecik i ładna wystawa przyczyniły się też dodatnio do całości.

Część muzyczna, prowadzona energicznie wytrawną ręką p. M. Kochanowskiego szła dość ładnie.

Wszystko to — jednak — daremna fatyga.

„Iust”

Niedzielne przedstawienie poobiednie zgromadziło duży zastęp wielbicieli opery.

Wszyscy artyści z obsady premjerowej znaczenie się oswoili z występami w tem arcydziele gounodowskim i o wiele lepiej wszystko się udawało; zwłaszcza gra p. Korsak-Targowskiej (Siebel) i p. Wragi (Mefistofeles) stała się swobodniejszą i bogatszą w odcieniu. Zwó-

p. Jefimcewa (Małgorzata) zbierała hold za piękny śpiew.

Zdaje się, po raz pierwszy — na naszej scenie — śpiewał partję Walentyna p. Kopciuszewski. Bardzo jeszcze młody i niezmiernie pracowity artysta, od pierwszego ukazania się tutaj, w roku 1922 na jesieni, uczynił tak widoczne postępy, że mógł się podjąć wykonania tej nie-długiej, lecz bardzo odpowiedzialnej partji. Bardzo przyjemnego brzmienia głos p. Kopciuszewskiego stał się znacznie pełniejszy i podatniejszy do należytego irazowania, a dokładna znajomość partji umożliwiła mu przeprowadzenie roli z niezaprzeczoną uzdolnieniem aktorskim. Na zaznaczenie zasługuje też wyrażna dykcja. Pracując pod kierunkiem mistrzowskim profesora Ludwika jest p. K. na najlepszej drodze ku zupełnemu rozwinięciu swego talentu. Bardzo życliwe oklaski były udziałem debiutanta i zachęta do dalszej pracy.

Przykre wrażenie wywarło w niedzielę zupełne opuszczenie „sceny przed kościołem”, najkapitałniejszej w całej operze. Trzeba albo zacząć wcześniej przedstawienie, albo opuścić coś mniejszej wagi (np. powrót wojska), ale opuszczanie sceny kulminacyjnej w teatrze, postawionym na stopie poważnej, zdarzać się nie powinno i krytyka nie może tego przemilczeć.

Michał Józefowicz.

KRONIKA

Anglja a separat. Nadrenji.

Prześiw separatystom.

BERLIN. 15. I. (PAT). Konsul angielski w Monachjum Klive, oświadczył w wywiadzie z korespondentem „Berliner Tageblatt”, że zbada sytuację panującą w Palatynacie, przyczem wysłucha zarówno separatystów jak i przedstawicieli duchowieństwa oraz porozumie się z gen. Merzmem. Klive zaznaczył, że Anglja nie zamierza bynajmniej dyskredytować Francji, nie może jednak przyznać nielegalnemu rządowi separatystów prawa występowania w charakterze rządu legalnego.

O stanowisko Belgii.

PARYŻ. 15. I. (PAT). „Echo de Paris” donosi, że rząd angielski domagał się od Belgii wyjaśnienia w sprawie stanowiska jakie zajmuje wobec ruchu separatystycznego delegat belgijski w komisji nadreńskiej.

Rosja a Rumunja.

BELGRAD. 15. I. (A. W.). W odpowiedzi na propozycję rządu serwów w sprawie nawiązania ponownych rokowań między Rosją a Rumunją, Rumunja zaproponowała Salsburg, jako miejsce przyszłych rokowań z Sowietami. Rumunja, jako warunek bezwzględny, postawiła aby Rosja dała uprzednio zapewnienie, że sprawa przyłączenia Besarabii do Rumunii nie będzie poruszana podczas rokowań. Cziczerya nie dał jeszcze odpowiedzi. Delegacja mająca prowadzić rokowania ze strony rumuńskiej nie została jeszcze wyznaczona. Uchodzi za prawdopodobne, że ewentualne rokowania w Salsburgu prowadzić będzie, jako przedstawiciel Rumunii poseł Diamand. Rumunja żąda przede wszystkim zwrotu zdeponowanego funduszu skarbu rumuńskiego i klejnotów koronnych, oraz papierów wartościowych prywatnych, które zabrano z Banków i zdeponowane w Moskwie dla zabezpieczenia im bezpieczeństwa w przededniu inwazji niemieckiej.

Wypiek chleba.

Ponieważ siane Włochom ogonki chlebowe przy sklepach Spółdzielni Kresowego Związku Ziemiań (K. O. K.) w ostatnich tygodniach znacząco się zwiększyły, zwróciliśmy się do Dyrektora tej nader ruchliwej instytucji p. M. Oblesiorskiego po wyjaśnienia, z których okazało się co następuje: Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemiań po K. O. K. objęła rok temu akcję wypieku chleba dla Wilna, acją tej K. O. K. prowadziła przed ten rok cały, tak iż obecnie wspólna praca tych dwóch instytucji ma po za sobą dwuletnią pracę i praktykę na terenie Wilna. Praca ta wykazała wielką potrzebę dla Wilna wypieku chleba, któryby wobec braku w Wilnie piekarni miastowej, mógł służyć jako regulator cen — szczególnie w chwilach gwałtownego spadku marki. Stale niższe ceny na chleb w piekarni Spółdzielni stymulowały fakt, iż Spółdzielnia jako zrzeszenie producentów rolnych przez omieszczenie pośredników ma możność nabywania żyta po cenach znacznie niższych i przez to może dać chleb tańszy. W przeciągu dwóch lat ubiegłych K. O. K. i Spółdzielnia nie mogła reszerzyć należycie swej akcji do należitych rozmiarów wskutek braku dostatecznego kapitału obrotowego, który z dniami każdym wobec spadku marki stawał się niewystarczającym.

Pomimo widocznych dla wszystkich mieszkańców Wilna sukcesów swej akcji, pomimo kilkakrotnego poparcia u ster rządowych p. Delegata Rządu, który osobiście odwiedził piekarnię i p. Prezydenta m. Wilna, ani K. O. K., ani Spółdzielnia żadnych kredytów dla rozszerzenia akcji w instytucjach państwowych nie dostawała.

W trzecim zeszłym roku, t. j. w końcu grudnia r. ubiegłego, udało się Spółdzielni dostać większy kredyt w Głównym Urzędzie Żywnościowym w Poznaniu. Przyjmując jenerałą reprezentację G. U. Z. na Wilno i kresy północne Spółdzielnia Rolna w obecnej chwili rozszerza w Wilnie swoją działalność i przez uruchomienie drugiej piekarni jest w stanie wypieć dziennie do 6500 klg. chleba. Jest to największy wypiek w Wilnie po jedynszej firmie piekarnianej. Dążeniem naszym jest rozwinąć ten wypiek do 10000 klg. t. j. do wagonu chleba dziennie. Wypiekami naszymi nie tylko chleb razowy, do którego mieszkańcy Wilna od dawna są przyzwyczajeni, który najbardziej dogadza mniej zamożnej ludności, a znacznie tańszą zsiarą. Wobec pożaru miłna Tyszkiewicz — przemiał żyta uskuteczniłmy na jednym z mniejszych młynów Wileńskich, który cały wynajęliśmy do swej dyspozycji. Przemiał odbywa się pod naszym nadzorem. Różnica pomiędzy cenami naszymi, a miłsta, podlegając stałym fluktuacjom w ostatnich dniach wynosi 100.000 m. na kilogramie. Chleb sprzedajemy we własnych sklepach (K. O. K.) na Miekiewiczza, Kalswaryjskiej i Uniwersyteckiej.

ŚRODA
16 Dnia
Antoniego O.
Jutro
K. Św. Piotra

W. g. 3 S. Z. g. 4 00 m.

WILEŃSKA.

— (A) Nowa ustawa o popisowych. Wkrótce ma wejść w życie nowa ustawa o poborze popisowych. Ustawa ta przewiduje pobór corocznie na miesiąc maj, a wcielenie do szeregów na miesiąc październik. Poborowi, mający prawo do służby jednoczesnej, będą w myśl nowej ustawy powołani do szeregów nie na jesieni, jak inni rekruci, ale już dniami 15 lipca r. b. Pierwszy okres służby odbędzie się przed następnym rekiem akademickim, następnie zaś po przerwie druga część służby tej 54 miesięczna.

— Kary za niestawienie do wojska. W najbliższym czasie będzie wprowadzona w życie nowa „Ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej”, która przewiduje wysokie sankcje karne za niestawienie (nakłada na uchylających się nie tylko obowiązek nadświadczenia w szeregach, lecz i karę więzienia do 15 lat).

— Osobiste. Dyrektor Wileńskiej Izby Skarbowej p. Jan Malecki powrócił do Wilna i przyjmuje interesantów w sprawach urzędowych jak zwykle od godziny 12 do 2-ej.

— Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we czwartek 17 stycznia 1924 r. o godz. 7 i pół wiecz. z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Referat w sprawie zwiększenia etatu Wydziału Podatkowego o 2 sekretarzy.
- 2) Referat w sprawie ustalenia 3 etatów lekarzy w Pogotowiu Ratunkowym i 2 etatów praczek w szpitalu Św. Jakóba oraz skasowania 3 etatów lekarzy sanitarnych i etatów dozorców sanitarnych.
- 3) Podanie Centralnego Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej o zwolnienie od opłaty za korzystanie z lokali szkoły powszechnej Nr. 20 w godzinach po południowych.
- 4) Referat w sprawie wydawania premii za wykrycie nadużyć w przedsiębiorstwach widowiskowych.
- 5) Referat w sprawie starań o uzyskanie subsydium na prace związane z wykonaniem planu regulacyjnego miasta.
- 6) Podanie wódy po lekarzu sanitarnym p. Berty Postrzewskiej o wydanie jednorazowej zapomogi.
- 7) Wybory do Komisji Szacunkowej podatku dochodowego.
- 8) Sprawa zastępowania skali waloryzacji do zaległych opłat i podatków.
- 9) Wniosek w sprawie waloryzacji zaległych opłat za działki ziemi miejskiej dzierżawnej i wieczysto-dzierżawnej na 10 lat od 1920, 1921 i 1922 roku.
- 10) Wniosek w sprawie waloryzacji ustalanej przez Radę Miejską tenuty dzierżawnej z działki ziemi wieczysto-dzierżawnej na 10 lat od 1920, 1921 i 1922 roku.
- 11) Wniosek w sprawie waloryzacji czynszów za ziemię wieczysto-czynszowe.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. We czwartek, dnia 17 stycznia 1924 roku o godzinie 7-ej wiecz. w sali Śniadeckich prof. dr. Jan Szmurło wygłosi odczyt p. t. „Rola lekarza w szkole współczesnej”. Wstąpi 50.000 mk.

— Klub narodowy. W ubiegły poniedziałek miał miejsce w klubie narodowym odczyt red. Mackiewiczza p. t. „Polska idea monarchiczna”. W dyskusji zabierało głos szereg ludzi, ale nikt za wyjątkiem firmowych przedstawicieli związku ludowo-narodowego nie bronił republikańskiej zasady ustroju państwa polskiego.

— Liga Obrony Powietrznej Państwa. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że biuro Komitetu Wykonawczego Wileńskiego Okr. oddz. Ligi Obrony Powietrznej Państwa mieści się w Gmachu Delegatury ul. Maryi Magdaleny 2. II piętro i jest czynne codziennie od godz. 11—3 po poł. i od godz. 5—6 po poł. w poniedziałki, środy i piątki. Wpłaty udziałów członkowskich Wileńskiego Okr. Oddz. Ligi Obrony Powietrznej Państwa, zadeklarowaną na zebraniu organizacyjnym tegoż oddziału należy wpłacać do Spółdzielczego Banku Ludowego ul. A. Miekiewiczza 7 na rachunek złotowy Obr. Oddz. Wil. L. O. P. P. lub bezpośrednio do biura komitetu wykonawczego tegoż oddziału, w dniach i godzinach powyżej wskazanych.

— Mnożnik księgarski z dniem 15 b. m. zostaje podwyższony do 1.200.000.

— „Czwartki Ziemiańskie”. Zawiadamiamy, że 17 stycznia we czwartek odbędzie się trzeci z rzędu wieczór taneczny ziemianek. Wejście dla pań jedynie za rekomendacją pań gospodyń.

— (B) Zątag w browarze Szopena. Właściciel browaru Szopen postanowił zmniejszyć pracę na browarze do 3-oh dni w tygodniu. Niezadowoleni z tego

robotnicy stawili się do pracy jednak w te dni, kiedy praca nie była wynagrodzona.

Obecnie robotnicy żądają wypłacenia im za dni, w których pracowali bez zgody na to właściciela.

Zątag skierowano do inspektora pracy.

— (B) Strajk. Dn. 14 b. m. powstał strajk na fabryce tytoniowej Szysmana i Durunca. Przyczyna strajku zwolnienie robotnika przez właściciela i nie wypłacenie mu należnej kompensacji.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— Bal infiancki. Szereg zapowiadanych w Wilnie w tegorocznym karnawale zabaw na cele społeczno-spożytkowe onegdaj bal infiancki, zorganizowany znakomicie, pod protektoratem hrabiny Polikowej Brzeł-Platerowej i p. Amelji Zabuzkiej, gromadząc w salach hotelu St. Goerzes z kółką trzysta osób z Delegatem Rządu p. Walerym Romanem z małżonką oraz generałostwem Edwardem Rydz Smiglym na czele. Rozpoczęty, na krótko przed północą, polonem, (przy świetle orkiestry 13 p. ułanów) przez generała Juliusza bar. Rómmla i hrabinę Stanisławę Mohl z generałową bar. Rómmlową, nieślaw hr. Mohl z generałową bar. Rómmlową, prof. Tadeusz Dmochowski i hrabiną Wacławową Mehlowa, Wacław hr. Mohl z p. Amelją Zabuzką — i par okolo pięćdziesiątu jeźdźców, bal infiancki zakończył się o godz. 7-ej rano kotyljonem (ste nar).

Wśród nadobnych tancerok, dla których Bal ten był pierwszym balom, zauważyliśmy panny: Marię Bohdanowiczównę (z Obodowic), hrabiankę Zitę Komerowską, Helenę Kosakowską, Annę Minycką, hrabiankę Helenę Mohlównę, hrabiankę Różę Rostworowską i Janinę Krowczyńską.

Także świetnie prowadził p. Jan Cywiński, Stanisław Rómer i Stanisław Szadurski. Oprócz orkiestry wojskowej przegrywały na zmianę dwa kwartety.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— „Wiadomości Literackie”. Ukazał się Nr. 2 „Wiadomości Literackich”. Na jego treść składają się: artykuł A. Sterna o Conradzie, Londonie i Zoronskim, wywiad z A. Zamoyckim i T. Niekłowskiem, fragment będący w druku książki J. Wasowskiego p. t. „Ludzie nieczenni”, korespondencja z Moskwy o rosyjskim ruchu teatralnym, nowela St. Bałłuckiego p. t. „Zabity przez lustro”, recenzja z nowego tomu poezji Słonkiewskiego oraz dział bieżący. Jako nowość redakcja „Wiadomości” wprowadziła subrybę „Książek najgorzszych”.

Z SĄDÓW.

— (h) Wielka rozprawa przeciwko komunizmowi. Wczoraj, dn. 15 stycznia, w Wileńskim Sądzie Okręgowym rozpoczęła się sprawa Jana i Heleny Chalimonowiczów, Michała Bańkowskiego, Józefa i Franciszka Dydzulowa, Juliany Burby, Wacława Wierocka, Felicjana Malinowskiego, Piotra i Michała Witkowskich, Pawła Garnucha, Tadeusza Jasieńskiego, Władysława Wołciechowskiego, Stefana Gawareckiego, Zenaida Rancewówny, Andrzeja Januszkiewicza, Aleksandra Wasiliewa, Piotra Kacikiewicza, Władysława Cieśliskiej, Julii i Ignacego Marmrotów i Adama Moszczyńskiego, oskarżonych z art. 108 części 3 ust. 6, 31, 119, 63, 166 części 2 i 3, 657 cz. 3 K. K.

Przewodniczący vice-prezes Sąd Okręgowy p. Owsiński, oskarżając prokuratorów n.p. Jankiewicz i Brzozowski, bronił przeważnie z urzędu adwokaci n.p. Matyasz, Kulikowski, Stądkowski, Prejss, Neumann, Sopoćko, Dratz, Raczkiwicz, Przybora, Miller i Bajer.

Na ławie oskarżonych z liczby 22 pedsadnych 13 odpowiadają z wolnej stopy, reszta zaś sprowadzona z aresztu prewencyjnego.

Są to ludzie w wieku od lat 19 do 50, z zawodu przeważnie robotnicy i rolnicy, 2 kolejarzy, 1 handlarz, 1 uczeń szkoły realnej, 1 b. posterunkowy policji Państwowej. Oprócz 2 białorusinów-prawosławnych wszyscy polacy-katolicy. Jedna z oskarżonych ma dom w Wilnie, dwóch mają ziemię do 80 dzieł.

Świadków wezwano przeszło 140 osób, z których nie stawili się 38.

Rozpoznawanie sprawy odbywa się przy drzwiach zamkniętych i potrwa kilka dni. Wczoraj ogłoszono przerwę o godz. 5 wieczór.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś po raz 5-ty — komedia Hennequina i Coollusa „Dzwonek alarmowy”.

Jutro przedstawienie dla inteligencji po cenach niższych o 50 proc. „Dobrze skrojony frak”.

W przygotowaniu „Pan! przesowa”.

— Teatr Wielki (Pohulance). Dziś po raz ostatni „Królowa fal” z K. Niewiarowską i W. Szczawińskim w rolach głównych. Jutro wchodzi na reper. ostatnia nowość stajley operetka Gilberta „Dorina” z K. Niewiarowską i W. Szczawińskim.

Najbliższe premjery: „Bal maskowy” opera Verdiego i „Boccacio” operetka Suppego na jubileusz M. Dowmunt.

— Kierownictwo malarsko-dekoracyjne. Projekty dekoracyjne do najbliższych oper i operetek wykonał artysta malarz: Hoppen (Boccacio) pr. Pronaszko („Opowieści Hoffmana”) Czechowicz (Carmen). Pozatem z Kazimierowski przygotuje projekty dekoracyjne do baśni Maeterlinka „Niebieski ptak”.

— Tragedja w pociągu poślizgnięciem. Dn. 14 b. m. o godz. 9-ej min. 20 w pociągu poślizgnięciem Nr. 701 przybyłym z Warszawy do Wilna w wagonie 3-ej klasy Nr. 16204 na korytarzu wejściowym do wagonu ujawniło się światło pochodzące z 1-go pułku pochodzącego z Kobylińskiego. Przy światłach znalazł się rowelwer systemu „Buldog”. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek samobójstwa. Zwłoki zabrano do kostnicy szpitala wojskowego.

— Stłumiony pożar. Dn. 14 b. m. w mieszkaniu Abramowicza (Plaski 3 m. 10) wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapaliła się pedłoga. Przybyła straż ogniowa w przeciągu 20 min. ogień stłumiła, Straty nieznaczne.

— Bójka. Dn. 15 b. m. powstała bójka w pracowni szewca, podczas której rozbito pelanem głowę oraz skaleczono ucho szewcowi Konstantemu Szołtaku (Miekiewiczza 48). Lekarz pogotowia poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy.

— Brak dezera. Dn. 15 b. m. upadł, rozbił sobie głowę i poblił nogi 2 letni Abram Bynak (Wielka 41). Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— Ślizgawka mleczka. Dn. 14 b. m. (poślizgnięciem się upadła i złamała sobie obojczyk 60 letnia Marja Choroszczańska. Pogotowie poszkodowaną odwiezło do jej mieszkania.

— Dział tylko jedna kradzież! Wiktorowi Stasiukiewiczowi (Wileńska 31) skradziono różne rzeczy na sumę 1 mil. 500 mil. mk.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Katastrofa kolejowa. Dnia 14-go b. m., o godzinie 3-ej w noc, zderzyli się na 87 kilometrze na linii Radziwiłłów—Zdobunowo, między Michałowką a Rudnią Poczajewską, dwa pociągi osobowe. Nr. 243 ze Lwowa do Równego i nr. 244 z Równego do Lwowa.

Według nadeszłych tu wiadomości 14 pasażerów jest zabitych, 80 rannych. Ze służby pociągowej 9 osób rannych. Dwa parowozy uszkodzone. Oba wagony konduktorskie i dwa wagony osobowe rozbite i wykolejone. Dwa inne wagony osobowe mniej uszkodzone. Pierwszej pomocy udzieliły pociągi ratunkowe z Radziwiłowa i Dubna. Ze Lwowa wysłano natychmiast na miejsce pociąg ratunkowy wraz z robotnikami z warsztatów. Przyczyną katastrofy było nieprawidłowe nastawienie zwrotnicy.

— Zgon weterana r. 1863. W Warszawie zmarł w tych dniach, przeżywszy lat sto, s. p. Władysław Bogorya—Skotnicki, wychowaniec Marymontu, b. obywatel ziemski, weteran r. 1863, ostatnie długoletni pracownik Tow. Akcyjnego T. Kowalski i A. Trylski.

— Poselska wymiana zdań. „Republika”, organ republikański łódzki, tak, że wszech miar wiarogodną, zamieszcza notatkę o wymianie zdań pomiędzy postami w sejmie:

W czasie głosowania nad pełnomocnictwami dla rządu doszło do przykłej, jak już donosiliśmy, wymiany słów między pp. Thugutem i Diamandem. „Wyzwolenie” razem z prawicą głosowało za poprawką p. Zdziechowskiego, przyznającą rządowi tylko pewne „potwierdzenie zmian statutów banków o długoterminowym kredycie” zamiast „zmian statutów”. Wtedy poseł Diamand krzyknął w stronę Wyzwolenia „Aha! już teraz rozumiem na czem polegał ten geszet kularowy! Ohydą i skandal!”

Tym okrzykiem czuł się dotknięty przywódca Wyzwolenia p. Thugutt i po głosowaniu przystąpił do ław socjalistycznych, przyczem między p. Thugutem a posełem Diamandem wywiązał się dialog następującej treści.

Thugutt (zwrócony do p. Diamanda): Czy o nas pan myślał, mówiąc o geszecie kularowym z prawicą?

Diamand: Tak jest.

Thugutt: Dureń!

Diamand: Pan jest tragicznym durniem.

Tu się urwała rozmowa... która nie pociągnęła za sobą żadnych następstw.

— Wściekły pies Lucyny Messal. Elektrycznik Aleksander Wacławski zawiadomił policję, iż dnia 24 listopada, gdy około godz. 8 wiecz. przechodził przez podwórze domu Nr. 16 przy ul. Krakowskie-Przedmieście, został pokąsany przez psa, który jak okazało się następnie, był wściekły. Ustalono iż pies wspomniany stanowi własność zamieszkałej w tymże domu artystki operetki warszawskiej, Lucyny Messal-Ko-

TEATR POLSKI (Lutnia)

Dziś po raz 5-ty — komedia Hennequina i Coollusa „Dzwonek alarmowy” (lekką komedią w 3 aktach)

Jutro przedstawienie dla inteligencji po cenach niższych o 50%

„Dobrze skrojony frak” Satyra DREGELLI

TEATR WIELKI (na Pohulance)

Dziś po raz ostatni operetka „Królowa fal” O. STRAUSSA

Jutro premjera DORINA operetka GIL LA występy

K. Niewiarowskiej i W. Szczawińskiego

Początek o g. 8 wiecz.

Spróbujcie nowej wymienionej herbaty Nr. 103

Fels Tea Co Warszawa

SIANO prasowane na paszki i do pakowania w większej ilości wagonowo poszukiwane

Cie. y sub. WPG-1387, do Biura Opatrzności Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 194.

blef. W toku wszczętego następnie dochodzenia stwierdzono, iż pies należący do p. M., istotnie wściekł się, a ofiarą ukąszeń przed zabiciem psa przez weterynarza stało się kilku przechodniów będących obecnie na kuracji w szpitalu. Sklerowana na zasadzie danych powyższych na drogę sądową sprawa Lucyny Messal-Kobiela, oskarżonej z art. 280 p. 4 k. karn. (niezachowanie odpowiedniej ostrożności przy posiadaniu zwierzęcia domowego), znalazła się na wokandzie sądu pokoju 21 okręgu (sędzia Łopatto). Na rozprawę stawili się świadkowie oraz pełnomocnik p. M., adw. Szenwitz, wobec atoli nieusprawiedliwionego osobistego niestawienia oskarżonej — sąd ogłosił decyzję, postanawiając odroczenie tej sprawy oraz sprowadzenie na termin następny oskarżonej Lucyny Messal do sądu pod przymusem.

ZE ŚWIATA.

— Nowy sensacyjny środek narkotyczny. Wielkie wrażenie wywołała w Anglii wiadomość o wynalezieniu nowego środka narkotycznego, tzw. Stowainy, który zastrzykiwany w stos pacierzowy w jednym z londyńskich szpitali oddał znakomite usługi. Operowani i środkiem tym znieczuleni pacjenci zachowują przytomność i nie doznają żadnych bólów, mogą sobie podczas ciężkich operacji czytać gazety i palić cygara.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Kurs franka waloryzacyjnego. Kurs waloryzacyjny franka złotego na dzień 17-go stycznia wynosi 1.900.000.
— Kryzys w przemyśle metalowym w Łodzi. W poniedziałek we wszystkich fabrykach krajowego związku włókienniczego dokonano wypiat robotnikom. Wypiaty te przeszły normalnie, i na tle ich żadnych zatargów nie zanotowano.

Poważniej natomiast przedstawia się sprawa wysokości płac robotniczych w przemyśle metalowym, gdyż metalowcy na ostatnio odbytem zebraniu powzięli zasadnicze uchwały w sprawie obostrzenia strajku. Z drugiej strony związki zawodowe podjęły energiczną akcję w przewidywaniu zatargów na tle stosowania wskaźnika wzrostu drożyzny za pierwszą połowę b. m., którego przemysłowcy prawdopodobnie nie będą chcieli wypłacić wobec opóźnienia ogłoszenia ustawy, uchwalonej przez Sejm, a nie przyjętej przez Senat. Przedstawiciele związku zawodowego zwrócili się w tej sprawie do związku „Praca” i związku chrześcijańskiego, celem wspólnego omówienia tej sprawy i uzgodnienia stanowiska.

Na projektowanej konferencji wspólnej wszystkich związków zawodowych ma być omówiona sytuacja, przyczem na porządku dziennym ma się znaleźć nie tylko sprawa lokautu w przemyśle metalowym, lecz również sprawa bezrobocia, zawarcia traktatów handlowych z Rosją i ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Po konferencjach zarządy związków zwołać mają zebrania delegatów, które powezmą szereg zasadniczych uchwał. W tym celu postawie Harasz, Szczerkowski i lwaskiewicz zwrócić się mają do Ministra Przemysłu i Handlu, oraz do Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

— Złote bony podatkowe. Na podstawie pełnomocnictw o naprawie skarbu, minister skarbu upoważniony został rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej do wypuszczenia serji I bonów podatkowych na okaziciela w kwocie 50 milionów franków złotych. Bony podatkowe serji I wypuszczone będą w wartościach po 5, 10, 25 i 100 franków złotych. Bony podatkowe wydawane będą przy wpłacie saliszek waloryzowanych przed terminem płatności podatków przez

Centralną kasę państwową, wszystkie kasy skarbowe oraz przez specjalnie upoważnione do tego instytucje i przedsiębiorstwa finansowe państwowe, samorządowe i prywatne.

Centralna kasa państwowa i wszystkie kasy skarbowe przyjmować będą bony podatkowe serji I przy płaceniu na rzecz skarbu państwa podatków, opłat, kar i grzywien oraz wszelkich innych świadczeń pieniężnych o charakterze publiczno-prawnym. Bony przyjmowane będą przez państwowe i samorządowe instytucje kredytowe przy spłacie kredytów zwaloryzowanych.

TELEGRAMY

Sanacja skarbu Rzeszy.

PARYŻ, 15 I. (PAT.) „New York Herald” donosi, że na pierwszym posiedzeniu komisji rzeczoznawców postanowiono utworzyć dwie podkomisje. Pierwsza pod przewodnictwem Younga zajmie się sprawą stabilizacji waluty niemieckiej. Druga pod przewodnictwem gen. Davesa kwestją wyrównania budżetu niemieckiego. Komisja przypuszcza, że prace swe będzie mogła zakończyć w kwietniu.

Umowa włosko-jugosłowiańska.

BIAŁOGRÓD, 14. I. (PAT.) Umowa włosko-jugosłowiańska, o której zawarcie zawiadomili na ostatnim posiedzeniu konferencji białogrodzkiej minister Ninczicz, opiera się na następujących podstawach:

1) Włochy zobowiązują się wykonać wszystkie postanowienia traktatu w Rapallo i respektować pisemne umowy, zawarte przez b. włoskiego ministra spraw zagranicznych, Sforzę. 2) Królestwo SHS przyznaje Włochom zupełną swobodę w organizacji Rjeki. 3) Jugosławia otrzymuje na lat 50 prawo w

wolnym porcie Rjeki. 4) Włochy i Jugosławia zawrą konwencję handlową. 5) Oba kraje są zasadniczo skłonne zawrzeć traktat polityczny, gwarantujący ich obecny terytorjalny stan posiadania. BIAŁOGRÓD, 14. I. (PAT.) „Politica” donosi, że minister Ninczicz w najbliższym czasie uda się do Rzymu, albo do innego miasta włoskiego, celem spotkania się z Mussolinim i podpisania traktatu włosko-jugosłowiańskiego. Podpisaniu tego traktatu, pisze dziennik, oba rządy chcą nadać uroczystą formę.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 15 stycznia b.r.

| | |
|--------------------|------------------------|
| Beliary | 99.000—985000 |
| Przekazy: New-York | 990000—985000 |
| London | 4195000—4190000 |
| Paryż | 430 0—428000 |
| Wiedeń | 138 80—138 00 |
| Praga | 285500—283750 |
| Włochy | 435000—4330 0 |
| Belgia | 400000—395000 |
| Szwajcaria | 1710000—1700000 |
| Frank złoty | 1890000 |
| Bony złote | 1000000—142500—1550000 |
| Miljonówka | 350000—500000 |
| Pożyczka złota | 12750000—12000000 |
| Tendencja stałsza. | |

A K C I E: w tysiącach mk.

| | |
|---|---------------------|
| Bank Handlowy w Warszawie | 15750, 16000 |
| Wileński Pryw. Bank Handlowy | 425, 400 |
| Warsz. T-wo Fabryk cukru (bez kuponów) | 19750, 18000, 19500 |
| Warsz. T-wo kopalni Węgla (odeinek po 10) | 93500 |
| (pięćdziesiątki) | 24500 |
| (odc po 20) | 20000, 27000, 26000 |
| (odc po 10) | 28000, 27000, 27500 |
| (drobne) | 28500, 29000 |
| Giełski | 3200, 3850 |
| Starachowice | 18500, 17500, 18250 |
| Radzki | |
| (setki) | 7750, 7500 |
| (pięćdziesiątki) | 8750, 8500 |
| (dwudziestki) | 9250, 8500 |
| (drobne) | 10000, 9500 |
| Tendencja niejednolita. | |

Redaktor Stanisław Mackiewicz

Wielka tania wyprzedaż resztek 2 serji !!!!

(wyprzedaż resztek odbywa się w naszej spółce 2 razy do roku) Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „SŁOWA” skorzystać z nabycia takich resztek, które zostają ze sztuk wielkich takich zapasów, postanowiliśmy z powodu noworecznego bilansu wysłać każdemu Czytelnikowi „SŁOWA” po cenie własnych kosztów, następujące zimowe i wiosenne: resztki 2 serji podzielone są na 4 gatunki i nadające się na śliczne mekankie ubrania, kostjumy damskie i pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są z materiałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach e czysto wełniane.

| | | |
|-------------|-----------------|----------|
| Gatunek „A” | za 6 metrów mk. | 18000000 |
| „B” | „ 5 „ | 29700000 |
| „C” | „ 5 „ | 89000000 |
| „D” | „ 8 „ | 46000000 |

De każdej resztki na śądanie klienta depajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie klasyczne i do rękawów po mk. 12700000, wyższy gatunek po 15500000 mk.
Również posiadamy na składzie po cenach konkurencyjnych, między innymi następujące towary:
PŁOTNA białe na pościel i bieliznę, pierwszorzędnych fabryk po 1800000, 2200000 i po 2500000 mk. za metr.
PRZESCIBRADLA ze specjalnego płótna prasocieradłowego wysokiego gatunku po 7000000 i 8500000 za sztukę.
RZĘCZNIKI gładkie lub wafłowe, nalespnego gatunku bardzo trwałe w praniu cena za sztukę 2500000 i 3500000.
EBIRY na koszule w śliczne desenie po 1800000, 2500000 i 3000000 metr.
SZBWIOTY damskie podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 4000000 i 5000000 mk. metr.
TRYKOTINA jedwabna nagr. we werku 15 c/m szerok. we wszystkich kolorach, na suknie potrzeba od 1 1/2 do 2 metrów cena za 1 metr 10500000 mk.
FLANELLE francuskie w śliczne desenie po 1900000 i 2000000 metr.
CAJOCI na ubrania dla dzieci, sukienki, robotnicze ubrania bardzo trwałe w noszeniu po 1800000, 2500000 i 3500000 mk. za metr.
SURIÓWKA na bieliznę i t. p. w najlepszym gatunku 1700000 i 1900000 metr.
DYMKA specjalnie płótno na kałesony męskie 80 c/m szerok. bardzo trwałe w praniu po 1900000 i 2500000 mk. za metr.
POSCIBLOWY OXFORD na poswry w kraty czerwone bardzo trwałe po 1800000 i 2500000 mk. za metr.
CZERWONE płótno „Tyk” na wysypy, nie przepuszczające pierazy po 1900000, 2300000 i 2800000 mk. za metr.
CHUSTKI duże zimowe puszysie, śliczne desenie w różnych kolorach po 1950000, 2500000 i 29000000 mk.
KOLDRY watowe, pokryte satyną w różnych kolorach na pierwszorzędną białej wełnianej wacie, spód na żyrardowskiej wiktoryi po 32.000.000 w wyższym gatunku po 37.000.000 mk. sztuka.
KALDRY tak zwane kocy pluszowe w różnych kolorach i ślicznych deseniach po 1950000, 2300000 i 37000000 mk.
Takież ciemne bez deseni 1000000, 1750000 i 2200000 sztuka.
KOSZULE dzielone z kołnierzykami s francuskiego zefiru po 8500000 i 9500000 mk. za sztukę.
KALESONY z żyrardowskiej dymki po 4500000 i 6000000 mk. za parę.
Wysyłamy pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie dolicza się podług taryfy pocztowej.
U w a g a: Przy zamówieniach na tę tanią wyprzedaż resztek obowiązkowo jest załączyć przy zamówieniach następujący kupon.

Kupon na tanią sprzedaż resztek drugiej serji
w Warszawskiej Spółce Manufakturowej,
Warszawa, ul. Jasna 18.

Czytelnik „Słowa”. Imię i nazwisko _____
Pocztą _____ Wios _____
Nr domu _____ Powiat _____
Ziemia _____

Ważne do 20-go stycznia 1924 r.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy „Słowa” strzymawszy od nas jedną lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi klientami i będą niezawodnie żądać innych towarów. Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem:

„Warszawska Spółka Manufakturowa”

WARSZAWA, JASNA 18, TEL. 243-80.

U w a g a: W razie, gdy wysłany towar się nie spodoba, zamieniamy ha inny lub zwracamy pieniądze niezwłocznie.

Zarząd Spółki Akc. pod firmą „Fabryka Wyrobów Tytoniowych Lecha w Wilnie, Spółka Akcyjna” ogłasza niniejszem na zasadzie postanowienia ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu (Monitor Polski Nr. 276, z 4-go grudnia 1923 r.) zapis na Akcje 3 emisji Spółki drogą wypuszczenia 10 000 sztuk imiennych akcji nominalnej wartości 5 000 mk. każda czyli za ogólną sumę mk. 50.000.000 na warunkach następujących: 1) Pierwszeństwo do nabycia nowej emisji stuzi właścicielom akcji poprzednich emisji w stosunku 1-nej nowej akcji za każdą posiadaną przez nich jedną akcję poprzednich emisji 2) Repartycji tych akcji, na które dotychczasowi akcjonariusze z tytułu posiadania prawa pierwszeństwa się nie zapisała, dokona Zarząd Spółki według swego uznania i określa ich kurs emisyjny. 3) Cena emisyjna akcji nowej emisji dla dawnych akcjonariuszów, którzy wykorzystali prawo poboru, określa się na Mk. 7.000, z których Mk. 5.000 przeznacza się na kapitał zakładowy, reszta” a) po pokryciu kosztów z emisji nowych akcji związanych na kapitał zapasowy. 4) Dla wykonania prawa poboru dla dawnych akcjonariuszów (p. 1 niniejszego) określa się termin miesięczny od dnia niniejszego ogłoszenia. 5) Akcje nowej emisji pod względem praw przysługujących akcjonariuszom będą zrównane z akcjami emisji poprzednich z chwilą wpisania niniejszego podwyższenia kapitału zakładowego do rejestru handlowego i ucieśnienia będą w dewidencie od dnia 1 stycznia 1924 r. 6) Wpłaty na pokrycie akcji niniejszej emisji dokonywane być mają w Wilnie, w lokalu Zarządu Spółki Akcyjnej: „Fabryka Wyrobów Tytoniowych Lecha w Wilnie Sp. Akc.”, ul. Jankóba Jasińskiego, 14-16 w godzinach biurowych.

BIURO LEŚNE I PARCELACYJNE
J. Łastowski i B. Świętorzecki
Wilno, ul. Mickiewicza, Nr. 42 m. 5.
Informacje od g. 9—10 i 5—6 w.
Sporządzanie planów gospod. leśnych, parcelacja majątków ziemsk. Udzielanie porad w spr. daniny lasowej i majątkowej. Sporządzanie, kepjowanie planów i inne.

Młyn ANGLICANIAN
Industrial Limited
Jener, Represent. A. G. de Sharbinin Wilno, ul. W. Stefańska 29. Produkuje intensywnie jak poprzednio mąkę i absolutnie nie jest uszkodzony od powstałego w tym do gmachu pożara

TURBINĘ 25—30 silną
TRANSMISJĘ i urządzenia do mlynu wodn. poszukuje—Mickiewicza 22—28 Parczewski.

CUKIER
KOSTKA i KRYSZTAŁ

dostarczamy ze wszystkich cukrowni z nacyonaliestwem załatwianiem do wszystkich stacji kolejowych w Polsce po cenach urzędowych, t. j. ściśle ustalonych przez Radę Naczelną Polskiego Przemysłu Cukrowniczego, plus 20% komisowego, za saliszonem, inkasując należność przez banki prowincjonalne.
Zamówienia zamieszcowe przyjmujemy tylko na pełne ładunki wagonowe lub kombinowane. (Kryształ i kostka).
Kooperatywom, Związkom, Instytucjom społecznym, komunalnym, Magistratom i t. p. dostarczamy cukier bez żadnego komisowego.

Dom Handlowy
ADOLF SWIECA
Warszawa, Zielna 16
Telef. 82-11 i 26-36.
Adres telegraf: „SWINCADO WARSZAWA”.

Okazyjnie do sprzedania
Skład Apteczny
z wieloletnim mieszkaniem przy magazynie. Dowiedzieć się w biurze ogłoszeń I. Karłina, Niemiecka 22.

Do sprzedania
Kasa ogniotrwala
ogładać można od godz. 11-ej do 2 pp. w drukarni „Lux” Wilno, ul. gen. Żeligowskiego 1.

Do uruchomienia dużego
Mlyna Parowego
w Wilnie
w własną bozniczą koleją i składami potrzeb. **wspólnik**
z kapitałem
z udział w pracy lub bez. Wiadomość: Koncesjonowane biuro „Zachęta” Portowa 6-d.

Zgub. dokument wojsk. wyd. przez P. K. U. Wilno na im. Józefa Kirzdzika. Untew. się.

Lekarz-dentysta
Bobrowska
przyjmuje cherych na Zarzecz 16 17.

Akuszarka z War szawy
udziela porad, Przyjmuje, od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Do wynajęcia
stajnia
Zygmuntowska 20

Udziałem lekcji
matematyki. Przygotowuje do egzaminów na maturę. Mickiewicza 7 m. 4

B. ochotnik Samoobrony m. Wilna obciążony reżimną poszukuje posady woźnego lub gońca, posiada praktykę 4 letnią kancelaryjną w obecnej chwili znajduje się w b. krytycznym położeniu. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do redakcji Słowa dla S. D.

Dr J. ŁEŚKI
(choroby wewnętrzne) przeprowadził się na ul. Kasztanową 7 m. 6 przyjmuję 4-5.

Kobieta Lekarz
Dr Szwarc Zeldowicz
Choroby kobiece, weneryczne i moczop. Przyjm. 12-5 ul. Ad. Mickiewicza 24.